



**You have downloaded a document from  
RE-BUS  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Upowszechnianie sztuki wobec kultury masowej

**Author:** Tadeusz Rus

**Citation style:** Rus Tadeusz. (2014). Upowszechnianie sztuki wobec kultury masowej. "Studia Artystyczne" (2014, nr 1, s. 32-34).



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Tadeusz Rus  
Uniwersytet Śląski w Katowicach

# Upowszechnianie sztuki wobec kultury masowej

Jeżeli zamierzamy dotrzeć do osób reprezentujących różne zawody, ukierunkowania i specjalizacje, musimy przede wszystkim znaleźć wspólny między nimi mianownik. W kontekście tematu poruszonego w tym artykule można stwierdzić, że jest nim udział w kształceniu ludzi, którzy mają wpływać na kulturalny obraz przyszłego, polskiego społeczeństwa. Definicja łatwa, prowadząca do tautologii: cytowania istniejących już założeń programowych, metodyki pracy oraz zawodowych doświadczeń. Moim zdaniem, czynności te prawdopodobnie nie wzbudziłyby większego zainteresowania wśród ludzi w oczywisty i konieczny sposób ogólnie zaznajomionych z zagadnieniem organizacji pedagogiki artystycznej i upowszechnianiem kultury. Jak sądzę, że skutecznym upowszechnianiem kultury nikt na świecie nie jest jeszcze dostatecznie obeznany. Dlaczego? Spróbuję to w dalszym wywodzie wyjaśnić. Omijając zatem cytowaną już znajomość pewnych uczelnianych działań, należy wspólnego mianownika dla różnych osób szukać w innym miejscu. Otóż każdemu w jakimś stopniu nieobce jest definiowane albo tylko przeczuwane wyobrażenie owej kultury, którą należałoby rozpowszechniać. Myślę, że to ona może być tym wspólnym przedmiotem naszego zaangażowania. Co najmniej od kilku pokoleń pojęcie kultury rezonuje na dwóch płaszczyznach. Z jednej strony jako wyobrażenie o pewnych społecznie pozytywnych zachowaniach człowieka, dotyczących obyczajów, skłonności estetycznych, form rozrywki i bytowania. Z drugiej strony jest definicją sztuki, będącej skarbcem szczytowych osiągnięć człowieka, w którym czynne lub bierne uczestnictwo psychicznie poszerza i nobilituje jednostkę. Chcę zająć się tym drugim wyobrażeniem, zrośniętym z naszą edukacją, ambicjami i powszechnie obowiązującym stereotypem kierunku rozwoju człowieka. Można zatem zaapelować do imaginarium sztuki, wciągając Czytelników w orbitę wąskich, zawodowych doświadczeń plastyka-nauczyciela.

Warto zastanowić się, w jakiej relacji pozostaje sztuka, a w szczególności sztuka współczesna, do sposobu życia i potrzeb ludzi XXI wieku? Nieprecyzyjna odpowiedź winna brzmieć: w innej niż w jakimkolwiek układzie społecznym od paleolitu do połowy XX wieku. Nie tyle jednak nieprecyzyjność odpowiedzi może tu budzić niepokój, ile krótki czas przyznany tak dużej odmianie. On to powoduje, że ktoś, kto nie zaznał, nie

ujrzał lub nie dowiedział się o tej całkowicie nowej relacji między sztuką a jej odbiorcą, nie może tego krótkiego okresu (choć dla jednych będzie on stanowił całe dotychczasowe życie, dla innych nieodróżnialną jego część) przystosować i porównać do całości historycznej. Opierając się tylko na własnym doświadczeniu, zbyt łatwo stwierdzamy, że przecież nic się nie zmieniło, a jeśli już, to tak niewiele. Niemniej jednak uzmysławiając sobie przemianę, jaka nastąpiła w drugiej połowie XX wieku, możemy odpowiedzieć na ważniejsze i bardziej pierwotne pytanie od tradycyjnego: jak uczyć? Otóż należy zapytać: dla kogo uczymy swoich studentów? Od udzielonej odpowiedzi zależeć będą nasze działania upowszechniające sztukę.

Otwierając swoje doznanie kultury hasłem wywoławczym „sztuka”, zawsze staramy się pamiętać o wielkości nazwisk i dzieł, o wzruszeniach, których dostarczały na zasadzie sztafety kolejne pokolenia wybitnie twórczych umysłów. Z kolei u innych doświadczanie sztuki może być skutkiem rygorystycznej edukacji humanistycznej, która wprawdzie obdarza uczestnictwem, ale której głębi nikt nigdy nie mierzył. I tylko sami artyści dość szyderczo oraz sceptycznie odnosili się do owych elitarnych i przymusowych zaliczeń. Jeśli więc pragniemy, aby nasi studenci osobiście i w twórczy sposób (albo skromniej: w animującym i popularyzującym zakresie) rozniesli w powszechność tę kilku tysiącletnią wiedzę o szczytach ludzkich osiągnięć, musimy pamiętać, że reakcje i potrzeby zbiorowości, czyli jej duchowe życie, także uległo zmianie. Zbyt często zapominamy, że kultura masowa, jako nadrzędna formacja cywilizacyjna naszej epoki, nie oznacza zwielokrotnienia dawnego modelu obcowania ze sztuką, lecz jego całkowitą przemianę.

Spśród wielu definicji, które ją opisują, przypomnę trzy:

1. Kultura masowa jest homogenicznym stopem społeczeństwa industrialnego, dokonany z elementów kultury elitarnej i kultury ludowej. Obie mogą utrzymywać swoją odrębność na zasadzie etnicznej wyspy, ale niezasilane w sposób naturalny, skazane będą na funkcję muzealną i na uwiąd (Dwight Macdonald, Ernest van den Haag).
2. Optymistyczna wizja współczesnej wioski plemienną jako pierwotnie szczęśliwej wspólnoty, animowanej środkami masowego przekazu (Marshall McLuhan).
3. Dwa typy życia społecznego, z których jeden – miniony – stworzył obowiązujące, częściowo wyspekulowane obrazy rzeczywistości jako systemy frazesologiczne. Wśród nich poczesne miejsce zostało przyznane sztuce będącej substytutem boskiego absolutu. Drugi, współczesny, nazywany epoką szczerości, daje prymat działaniom i doznaniom bardziej zgodnym z instynk-

tami naturalnymi, podstawowymi człowieka (Jose Ortega y Gasset).

Trudno nie przyznać racji tym obserwacjom, które są ciągle potwierdzane przez fakty z naszej rzeczywistości, i nadają im nową egzegezę, kształtując obraz społeczeństwa trzeciego tysiąclecia. Szczególnie pierwsza i ostatnia z przywołanych definicji atakują nasz statyczny obraz kultury i sztuki oraz ich społecznych roli.

Od oświecenia całe zastępy działaczy, społeczników, ideologów i marzycieli dążyły albo przynajmniej wierzyły w możliwość objęcia ludzkiej zbiorowości dobroczynną wspólnotą cywilizacji i kultury. Na płaszczyźnie materialnej oznaczało to sprawiedliwą wolność od trosk i zagrożeń niedostatku. W kwestiach duchowych celem była droga do uszlachetnienia rasy ludzkiej, udostępnienia jej wzniosłych, czyli ponadutilitarnych, doznań i ideałów. Jedną z owych uszlachetniających możliwości stał się powszechny dostęp do wielkich i trudnych dzieł, zastrzeżonych dotąd dla wąskich elit. Od oświeceniowej idei oświaty, poprzez wiarę utopijnych socjalistów, ludofilstwo intelektualnych i samotniczych romantyków oraz egzotykę społecznej myśli Norwida, aż po naiwne XX-wieczne próby cywilizowania wsi miastem i fascynowania miasta wiejskością – tak w skrócie wiodła droga wiary w dobrodziejstwa powszechnej kultury. Charakterystyczne dla niej było i jest nadal zakodowane w nas przekonanie, że kulturowy model dostępny dla nielicznych odbiorców można poszerzyć na niezliczoną liczbę ludzkich istnień. Miliony Dedalów miałyby dotrzeć do granic styku języka z rzeczywistością? Miliony Marcelów przeżyć najintensywniej każdy ulotny smak, aby go potem odnaleźć w innym, przekształconym czasie? Miliony Borgesów w olbrzymim obwodzie kultur i myśli potrafiłyby zobaczyć syntetycznego Alefa? Wreszcie miliony Guliwerów wyruszyłyby ku porównaniu tego, co najmniejsze, z tym, co olbrzymie? Zapomnieliśmy, że wielkie dzieła są zbyt trudne, by mogły stać się własnością zbiorową. Za to komiksy i streszczenia mogą każde dzieło uczynić kieszonkowym. Uniwersum kulturalnej powszechności ukształtowało się samorzutnie jednak za cenę wspomnianego wcześniej procesu homogenizacji. Wielbicieli kultury masowej uważają, że jest ona modelem integracji społecznej i mają rację, bo kultura masowa jest integracją, jakiej nie było od epok wielkich wspólnot religijnych. Pesymiści widzą w niej zmierzch bogów, upadek wielkich kultów oraz kontemplacji, które jednostkom zdolnym podjąć ten wysiłek umożliwiały odkrywanie światów, głębi i zawrotnych perspektyw. Nie mając możliwości zmiany zbiorowego modelu cywilizacyjnego według własnych historycznych fascynacji, musimy określić swoje działania w tej, a nie innej rzeczywistości. Uchroni to nas od anachronizmów, nawet jeśli byłyby one szla-

chetne. Jesteśmy przyzwyczajeni absolutyzować sztukę, określając jej rolę nazwiskami wyrafinowanych bohaterów historii i literatury. Tak pojmowaną sztukę i jej dzieła chcielibyśmy uczynić narzędziem działalności tych, którzy mają społeczeństwo edukować.

Należy jednak zapytać, o jakich dziełach i o jak zdefiniowanej sztuce myślimy? U podstaw zmienionej sytuacji sztuki drugiej połowy XX wieku leży brak normy oraz wielość i relatywizm wszelkich przekazów subiektywnych, a do takich należy każda sztuka. Opierając się na wąskich doświadczeniach pedagogiki plastycznej, spróbujmy na jej terenie wyodrębnić i zanalizować metody różniące się od siebie pojęciem celu edukacji. Unikając ich specyficznie plastycznego charakteru, można wyróżnić trzy zasady wtajemniczenia w kulturę.

Pierwsza polega na wprowadzaniu w różnorodne zagadnienia według z góry założonej hierarchii wartości, doznawanej jako niezmienna i ponadczasowa. Jej szczyt stanowi niepodważalny panteon wielkich dzieł i twórców wieńczących twórcze wysiłki ludzkości. Fakt, że owe wielkie dzieła i rodzące je światopoglądy pozostawały ze sobą w jaskrawej sprzeczności, zostaje przeważnie usuwany na margines edukacji lub jest przemilczany. Ugruntowuje to wiarę edukowanego w stałość tego modelu, ale równocześnie usypia jego zmysł krytyczny. Taka uszlachetniająca edukacja jest możliwa, trzeba jednak zaznaczyć, że tylko w społeczeństwie o statycznym obrazie świata. Większość z nas została w swoim czasie poddana tej właśnie formie wtajemniczenia w kulturę, przez wieki uważanej za podstawę humanistycznej wiedzy.

Druga zasada nazywa wiek XX stuleciem triumfującego relatywizmu, w którym wielość norm, poglądów, estetyk i metod poznawczych stanowi jego nadrzędną cechę. Wobec czego cały proces edukacyjny opiera się na uzmysłowieniu wymienionych wielości. Ten rodzaj rozpoznania nie ma prowadzić do totalnego zwątpienia i sceptycyzmu, lecz do odnalezienia swojej własnej tożsamości wobec i w zgodzie ze zróżnicowaniem świata. Metoda edukacyjna w tym wypadku polega na ciągłym porównywaniu odmiennych czy wręcz sprzecznych ze sobą zjawisk, które jednak współistnieją obok siebie. Staje się więc przewodnikiem w późniejszej wędrówce po labiryntach naszego czasu, nazywanego przez niektórych „śmietnikiem cywilizacji”. Wdraża w porównawcze i krytyczne widzenie zjawisk, a zatem weryfikuje przyszłą samodzielność sądów i decyzji. Jest również gwarantem ich elastyczności, co na pewno spowoduje wartościowe działania.

Trzecia zasada wtajemniczenia w kulturę polega na nauczaniu sposobów realizacji zadań i zdaje się pozbawiona zaplecza intelektualnego. Wdrażając w rzemieślnicze mechanizmy funkcjonowania sztuki, może być

w każdej chwili narażona na anachronizm lub bezmyślne naśladownictwo. Pozwala za to uniknąć w procesie edukacyjnym wszelkiej egzegezy i drastycznych porównań, adaptując całą świadomość do pokonywania bieżących kwestii technicznych dzieła. Mimo że metoda ta jest dość częsta w praktyce pedagogicznej wydaje się najbardziej zagrożona co do swej przyszłej aktualności.

Pierwsza z wymienionych zasad jest uszlachetniona całą tradycją edukacji humanistycznej. Ewidentnie wiąże się z europejskimi formacjami kulturowymi, zwanymi przez hiszpańskiego filozofa Ortegę y Gasset systemami frazesologicznymi. Tylko w ich obrębie bezpiecznie chroniona przez wiarę w prawdziwość idei mogła skutecznie funkcjonować.

Druga, uwzględniająca zmienność, najpełniej przystaje do czasu teraźniejszego. Albowiem kultura masowa nie jest sztywnym obszarem, lecz stale rosnącą tkanką złożoną z pospolitych, ale rzeczywistych potrzeb ludzkich. Przenikający ją proces homogenizacji, czyli obniżenie poziomu do statystycznej konsumpcji, nie jest sztucznie zaprogramowany ani narzucony, lecz zależny od potrzeb danej chwili. Utrudnia to tworzenie się hierarchii, oczywiście nie metodą represyjną, lecz przez brak powszechnej siły atrakcyjności wielkich wysiłków myśli i wyobraźni. Droga edukacji w tak luźno, a jednak zbiorowo uformowanym systemie jest uświadomienie ludziom szerokiej skali możliwości odnalezienia swojego miejsca w świecie, które dostarcza różnorodnych przeżyć.

A rola sztuki? Otóż nie jej wielkość, lecz wielość jest symbolem naszych czasów. Odwrócił się niejako kierunek przepływu energii. Nie mały człowiek wobec wielkiej sztuki, która go przerasta, ale i wywyższa przez wzniosłe uczestnictwo, lecz sztuka rzutująca na człowieka swoje różne prawdy, w których może on odnaleźć swoją rzeczywistość. Tak pokrótce widziałbym skomplikowaną rolę i przygotowanie przyszłych pośredników między wszelkimi formami działań i faktów artystycznych a bytowaniem niezliczonych, jednakowo upoważnionych ludzi.

4. An artistic output as a game.

5. On hierarchy.

In the first one, the author widely discusses a multiplicity of relations happening between an artistic education and art popularization, as well as selected components characterizing culture. In so doing he refers to three definitions of a mass culture, that is the one by Dwight Macdonald, Marshall McLuhan and Jose Ortega'y Gasset, and contrasts them with three principles of education. Here is their short description:

1. It introduces us into various issues according to the previously assumed hierarchy considered unchangeable and universal.
2. It teaches a critical perception of the very issues through the clash of a multiplicity of norms, opinions, aesthetics and cognitive methods, namely through relativism that constitutes a primary feature of this principle.
3. It consists in teaching ways of realizing tasks and is rather devoid of intellectual bases. It is fairly often in the pedagogical practice, but when it comes to its topicality later on, it is mostly endangered out of these three conceptions.

The part *Academism and kitsch* concerns the functioning of a stereotype of imaginations on art in different social groups. It is a common opinion that culturally worse groups and social classes should be brought up in the spirit leading them to the stereotype of imaginations on art and opinions of a higher group, and, as a result, communing with a subsequent current academic nature that is the model of preferences.

The third part presents a characteristic of art itself in relation to the disappearance of its metaphysical representation in favour of common inspirations. One should remember that a small circle of metaphysicians always dominated over educational habits of a statistic majority, which allowed shaping a modern hierarchy of works and creators.

The forth part describes an artistic output as a kind of a game with the fate. Nowadays, the very game is absorbed by a naughty, and extra-individual participation in a ceremony of a different aspect of a festival, as a bawdy happiness of relaxation in the rhythmic and colourful, which ends up in the delight of entertainment, combined with buying beautiful souvenirs, in a different world of carousels and disco.

The whole closes with a text on hierarchy where two different ways of a social presence of a pyramid of works and artists.

**Keywords:** academism, chiché, homogeneity, kitsch, mass culture, metaphysics, relativism, stereotype

Tadeusz Rus

## Popularizing art in the face of the mass culture

### Summary

The article touches upon the influence of a mass culture on an artistic-pedagogic subject-matter as included in several important issues. The whole work has been divided into five thematic parts. These are:

1. Three principles of education.
2. Academism and kitsch.
3. A metaphysical nature of art.

Tadeusz Rus

## Popularizace umění versus masová kultura

### Shrnutí

Ve článku se v několika závažných otázkách autor věnuje působení a vlivu masové kultury na umělecko-pedagogickou problematiku. Celek byl rozdělen na pět tematických částí:

1. Tři zásady vzdělávání.
2. Akademismus a kýč.
3. Metafyzický charakter umění.
4. Umělecká tvorba jako hra.
5. O hierarchii.

V první části autor zeširoka pojednává o mnohosti vztahů, které se vyskytují mezi uměleckým vzděláváním, popularizací umění a vybranými složkami, které charakterizují masovou kulturu. Uvádí za tímto účelem tři definice masové kultury: Dwighta Macdonalda, Marshalla McLuhana a Jose Ortegy y Gasset, přičemž je konfrontuje s třemi zásadami vzdělávání. Toto je jich krátká charakteristika.

1. Seznamuje s různorodými otázkami podle předem stanovené hierarchie hodnot, která je považována za neměnnou a nadčasovou.
2. Učí kritickému pohledu na jevy stíráním mnohosti norem, pohledů, estetik a poznávacích metod, čili pomocí relativismu, který představuje nadřazenou vlastnost této zásady.
3. Spočívá ve výuce způsobů realizace úkolů a spíše je zbavena intelektuálního zázemí. Je dost častá v pedagogické praxi, ale pokud jde o její pozdější aktuálnost, je ze jmenovaných koncepcí ohrožena nejvíce.

Část *Akademismus a kýč* se týká fungování stereotypu představ o umění v různých společenských skupinách. Všeobecný je pohled, že kulturně horší skupiny a společenské třídy by měly být vychovávány v duchu jejich přivedení ke

stereotypu představ o umění a odsouzení vyšší skupiny. V důsledku také k obcování s jakýmsi dalším, aktuálním akademismem, čili vzorem zalíbení.

Ve třetí části byla prezentována charakteristika samotného umění ve spojení se zánikem jejího metafyzického charakteru ve prospěch obecných inspirací. Je nutné si pamatovat, že vždy úzká skupina metafyziků výrazně dominovala nad vzdělávacími zvyklostmi statistické většiny, což umožňovalo vytvořit novodobé hierarchie děl a tvůrců.

Čtvrtá část popisuje uměleckou tvorbu jako druh hry s osudem. V dnešní době tuto hru pohlcuje rozkošnická, nadindividuální účast při obřadu jiného aspektu svátku, jako obhroublé radosti uvolnění v tom, co je rytmické a barevné, co se nabízí při potěšení ze zábavy spojené se získáváním hezkých památek, v jiném světě kolotočů a diskotéky.

Celek je zakončen textem o hierarchii, ve kterém byly popsány a předloženy v podobě schematického nákresu dva různé způsoby společenské přítomnosti pyramidy děl a umělců.

**Klíčová slova:** akademismus, fráze, hierarchie, homogenizace, kýč, masová kultura, metafyzika, relativismus, stereotyp